

poniedziałek, 13.04.2026

Głębszy sens [J 3, 1-8]

Był wśród faryzeuszów pewien człowiek, imieniem Nikodem, dostojnik żydowski. Ten przyszedł do Jezusa nocą i powiedział Mu: «Rabbi, wiemy, że od Boga przyszedłeś jako nauczyciel. Nikt bowiem nie mógłby czynić takich znaków, jakie Ty czynisz, gdyby Bóg nie był z nim». W odpowiedzi rzekł do niego Jezus: «Zaprawdę, zaprawdę, powiadam ci, jeśli się ktoś nie narodzi powtórnie, nie może ujrzeć królestwa Bożego». Nikodem powiedział do Niego: «Jakżeż może się człowiek narodzić, będąc starcem? Czyż może powtórnie wejść do łona swej matki i narodzić się?» Jezus odpowiedział: «Zaprawdę, zaprawdę, powiadam ci, jeśli się ktoś nie narodzi z wody i z Ducha, nie może wejść do królestwa Bożego. To, co się z ciała narodziło, jest ciałem, a to, co się z Ducha narodziło, jest duchem. Nie dziw się, że powiedziałem ci: Trzeba wam się powtórnie narodzić. Wiatr wieje tam, gdzie chce, i szum jego słyszysz, lecz nie wiesz, skąd przychodzi i dokąd podąża. Tak jest z każdym, który narodził się z Ducha».

>P<

Czy ten tekst ma być dla nas powtórką z biologii lub geografii? Czy Jezus chciał przekazać jakąś nową naukę? Bynajmniej! Wcale nie o to chodziło. Mądry i wykształcony człowiek, jakim był Nikodem, zapewne doskonale znał prawa zachodzące w przyrodzie, ale w swoim rozumowaniu skupił się tylko na nich. Patrzył powierzchownie. Dlatego spotkania z Jezusem wyjaśniały mu wszystko na nowo i wносиły nową jakość. Jezusowi nie chodziło o powtórne fizyczne czy biologiczne narodziny. Ewangelista używa słowa, które w języku greckim ma podwójne znaczenie. Mogło ono oznaczać „znowu”, „powtórnie” – w sensie: jeszcze raz, od początku. Ale słowo to miało też inny wymiar: „z góry”, „z nieba” – w znaczeniu: od Boga. Jezus, mówiąc Nikodemowi, że ma się powtórnie narodzić, wskazuje: masz narodzić się z Boga, a nie z matki. Chodziło o narodziny duchowe, Boże; o zmianę natury człowieka, która ma się dokonać dzięki pomocy Stwórcy. Zwyczajne ludzkie słowa i obrazy spotykają się w tym fragmencie z głębią duchową i boskim przesłaniem Nauczyciela z Nazaretu. Jestem głęboko przekonany, że to nieporozumienie między Nikodemem i Jezusem jest nieustannie aktualne. Mogą przydarzać się sytuacje, w których i my słuchamy kogoś tylko na poziomie słów, definicji czy znaczeń, podczas gdy ta osoba pragnie przekazać nam coś głębszego – mówi o swoich przeżyciach, emocjach i wartościach. Można słyszeć tylko dźwięki i fakty, np.: „chcę na obiad pizzę” lub „w pracy bardzo się dziś stresowałem”. Tymczasem może to być prośba o bliskość, zrozumienie i empatię – wołanie o wsparcie. To tylko jeden z prostych przykładów, a nasze życie przynosi ich mnóstwo. Każdy z nas zna siebie najlepiej, dlatego warto wchodzić głębiej i szukać właściwych odpowiedzi. Nikodem pyta dziś Jezusa: „Jak?”. Podobnie i my pytamy: Jak zarobić więcej pieniędzy? Jak być szczęśliwym? Jak schudnąć? Jezus natomiast na nurtujące pytania Nikodema odpowiada pytaniem o kierunek: „Skąd?”. Wskazuje na źródło: skąd czerpiesz swoją wartość? Prośmy dziś Pana o Jego światło, które będzie nas kierowało do odkrywania głębszych, Bożych wartości.

fot. pixabay